

Lubelska Izba Rolnicza

Stanowisko Zarządu Lubelskiej Izby Rolniczej z dnia 17 lutego 2016 roku w sprawie wsparcia producentów biomasy oraz wstrzymania importu biomasy roślinnej.

W związku z rosnącym zaniepokojeniem producentów biomasy z terenu Lubelszczyzny wywołanym niskimi cenami krajowej biomasy oraz rosnącym jej importem z zagranicy, a także ograniczaniem dofinansowania instalacji współpalających biomasę z konwencjonalnymi surowcami Zarząd Lubelskiej Izby Rolniczej pragnie wyrazić swoje stanowisko w powyższym temacie.

Rolnicy Lubelszczyzny, w tym gminy Łaszczów, Końskowola, producenci brykietu-peletu ze słomy, zwrócili się do Lubelskiej Izby Rolniczej z prośbą o pomoc w zakresie poparcia działań w sprawie wstrzymania importu biomasy roślinnej.

Od 2007r. powstało w Polsce kilkaset zakładów produkujących biomasę agro (brykiet i pelet ze słomy) na potrzeby dużej energetyki. Wielu rolników oraz firm zaciągnęło olbrzymie kredyty na zakup maszyn i dużych ciągników, pras do prasowania słomy, ciągników z ładowaczami czołowymi i ładowarek do stertowania słomy. W tej chwili nie stać ich na spłaty kredytów i leasingów.

Do roku 2012 rynek biomasy w Polsce charakteryzował się dynamicznym rozwojem. Stały wzrost produkcji energii z tego źródła potwierdzała rosnąca liczba zielonych certyfikatów. Ze współpalania i spalania biomasy w specjalnie przystosowanych do tego instalacjach udawało się wygenerować około 9TWh energii. Niestety, w 2013 roku nastąpił krach w sektorze odnawialnych źródeł energii. Nadpodaż zielonych certyfikatów doprowadziła do załamania ich cen. W krótkim czasie straciły nawet 2/3 wartości. W latach 2013-2014 udało się wytworzyć już tylko 7,5-8 TWh energii z biomasy. W roku ubiegłym wytworzono jedynie 3 TWh. Wystąpiła drastyczna obniżka cen krajowego brykietu ze słomy z około 30zł/GJ (około 400zł/t) w 2013r. do 15,35zł/GJ (214zł/t) w lutym 2016 r.

Do takiej sytuacji doprowadził nieograniczony import milionów ton rocznie wszelkiego rodzaju biomasy z Afryki, Indonezji i Malezji w postaci pestek i wyłoków z oliwki oraz bardzo duży import peletu z łuski słonecznika z Ukrainy, Białorusi i Rosji. Np. w pierwszych trzech kwartałach 2012r. sprowadzono do Polski z Ukrainy 695 tys. ton pozostałości ze słonecznika tzw. odpadów za które zapłacono 375 mln. zł. W 2014 roku import odpadów ze słonecznika stanowił już milion ton, a tylko w pierwszym kwartale 2015r. – aż 450 tys. ton.

Biomasa sprowadzana z zagranicy z całą pewnością nie służy poprawie bilansu zielonej energii wytwarzanej w kraju, w sytuacji kiedy setki zakładów, tylko i wyłącznie ze względu na brak opłacalności, przestały produkować brykiet ze słomy. Tylko w powiecie tomaszowskim zaprzestały produkcji wszystkie zakłady, w tym: w Korczminie, Dyniskach, Perespie a ostatnio w Łaszczowie.

W interesie polskich rolników, producentów biomasy i producentów maszyn rolniczych jest jak najszybsze wstrzymanie importu biomasy. Jest jeszcze możliwość utrzymania tej branży produkującej brykiet i pelet ze słomy, o ile szybko wstrzymany zostanie import biomasy.

W kraju występują nadwyżki słomy, która ze względów ekologicznych i prawnych nie może być spalona na polu, może być natomiast zebrana i przerobiona na paliwo ekologiczne. Zatrzymane w kraju środki finansowe przyczynią się do rozwoju nie tylko obszarów wiejskich, ale także innych gałęzi gospodarki, a dodatkowo zabezpieczonych zostanie tysiące miejsc pracy na wsi.

Poprzedni rząd nie spełnił danej obietnicy spowodowania wstrzymania importu biomasy. Minister Ochrony Środowiska i Minister Gospodarki tłumaczyli, iż do wyeliminowania importu wystarczy doprecyzowanie przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki definicji biomasy, lub żądanie przez Prezesa URE obowiązku udokumentowania krajowego pochodzenia biomasy. Tych wielokrotnych zapowiedzi nie zrealizowano.

Naszym zdaniem jednym z najprostszych działań w tym zakresie, może być zaktualizowanie przez Urząd Regulacji Energetyki definicji biomasy roślinnej i bezwzględne żądanie przez ten Urząd od elektrowni obowiązku udokumentowania krajowego pochodzenia biomasy. Takie podejście do rozwiązania tego problemu nie wymagałoby zmiany żadnych innych przepisów prawnych.

Według nas definicja biomasy rolnej powinna brzmieć: „biomasa rolna jest to produkt pochodzący z odpadów z produkcji rolnej w postaci słomy zbóż, rzepaku, roślin strączkowych, kukurydzy i siana (z wyłączeniem słonecznika) oraz biomasa z odpadów i pozostałości z krajowego przetwórstwa rolno - spożywczego (pestki i odpady z produkcji soków i suszu warzywnego)”.

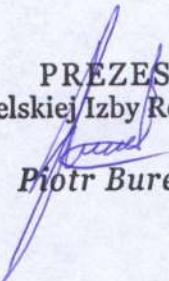
Uważamy, że zaimportowana biomasa roślinna i wytworzona z niej energia nie powinna być objęta zielonymi certyfikatami.

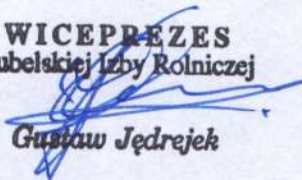
Ponadto wszystkie elektrownie winny być zobowiązane do współspalania biomasy roślinnej. Tak było to dotychczas.

Liczymy, że obecny Rząd rozwiąże pozytywnie tak ważny i nie cierpiący zwłoki problem dla rolników i producentów krajowych biomasy. Jest jeszcze możliwość uratowania tysięcy miejsc pracy, a od bankructwa uchronić wiele zakładów produkujących brykiet (pelet) i rolników którzy zakupili sprzęt specjalistyczny do zbioru słomy (najczęściej za kredyty).

Ograniczenie importu odpadów rozwiąże jeszcze jeden problem utylizacji śmieci. Bowiem zmotywuje przedsiębiorców krajowych do opracowania i wdrożenia skutecznej technologii peletowania RDF (frakcji nadsitowej po segregacji śmieci), a tego paliwa alternatywnego są miliony ton rocznie.

Lubelska Izba Rolnicza zwraca się o pomoc i podjęcie działań w celu ratowania od upadku sektora biomasowego, a przez to uratowanie wielu miejsc pracy i wstrzymanie importu odpadów.

PREZES
Lubelskiej Izby Rolniczej

Piotr Burek

WICEPREZES
Lubelskiej Izby Rolniczej

Gustaw Jędrejek